

RAFAŁ DOBEK

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

HAUSSMANN – BUDOWNICZY NOWEGO PARYŻA



Dnia 22 czerwca 1853 roku przechadzający się po ulicach paryżanie nie wiedzieli jeszcze, że oto dokonała się jedna z najistotniejszych zmian w dziejach ich miasta, która miała wpłynąć na życie niemal wszystkich jego mieszkańców. Tego dnia bowiem Georges Eugène Haussmann otrzymał z rąk cesarza nominację na stanowisko prefekta departamentu Sekwany. Szybko też okazało się, że miał być nie tylko prefektem, ale w ogóle najważniejszym przedstawicielem Napoleona III i całego II Cesarstwa w Paryżu. Stało się tak po części za sprawą charakteru samego Haussmanna: był wyjątkowo ambitnym, upartym i skutecznym urzędnikiem, po części dzięki całkowitemu poparciu Napoleona III, podówczas prawdziwego jedynowładcy we Francji. Cesarz potrzebował zdecydowanego, efektywnego i sprawdzonego wykonawcy gruntownej, całościowej przebudowy stolicy. I znalazł go w osobie Haussmanna. Ten nie był zresztą postacią nową ani nieznaną w administracji francuskiej. Miał już za sobą bogate doświadczenie podprefekta w kilku departamentach, a następnie prefekta departamentów Var (1849–1850), Yonne (1850–1851) i Gironde (1851–1853). Natomiast większość paryżan najpewniej o nim nie słyszała. W niecałe siedemnaście lat później, gdy odchodził z paryskiej prefektury, nie było zapewne nad Sekwaną osoby, która nie znałaby tego nazwiska. I tak jest do dzisiaj: Haussmann pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci w całej historii stolicy Francji¹.

Siłą rzeczy postać prefekta doczekała się też obfitej bibliografii. Wymieńmy same tylko biografie (niektóre kilkakrotnie wznawiane), poczynszyszy od książki Georges’a Laronze’a *Le Baron Haussmann* (1932), przez Gérarda Lameyre’a *Haussmann „Préfet de Paris”* (1958), Pierre’a André Touttaina *Haussmann: artisan du Second Empire, créateur du Paris moderne* (1971), Jeana des Carsa *Haussmann. La gloire du Second Empire* (1978), Davida P. Jor-

¹ Jeśli zaś przeciętny paryżanin nawet nie zna dziewiętnastowiecznej historii miasta, to z pewnością nazwisko Haussmanna kojarzy z jednym z najważniejszych paryskich bulwarów, nazwanym na jego cześć.

dana *Transforming Paris. The Life and Labors of Baron Haussmann* (1995), Georges'a Valance'a *Haussmann, le grand* (2000), kończąc na eseju Nicolasa Chauduna *Haussmann, Georges Eugène, préfet-baron de la Seine* (2009). Do tego dodać należy niesłychanie obfitą literaturę dotyczącą już nie tylko samego Haussmanna, ale Paryża w okresie jego rządów oraz opracowania poświęcone II Cesarstwu i Napoleonowi III, w których często prefektowi i jego dokonaniom przysługuje odrębna część lub rozdział.

Niestety sporo tych publikacji, zwłaszcza starszych, obciążona jest swoistym grzechem pierworodnym: podążają one zbyt łatwo za wspomnieniami samego Haussmanna². Te ostatnie, spisane pod koniec życia, stanowią rzecz jasna pierwszorzędne źródło biograficzne, zawierają jednak także wiele błędów, elementów mało prawdopodobnych, ominięć czy też kłamstw, wynikających tyleż z odległości czasowej (pisał je krótko przed śmiercią), co z nastawienia i przekonań samego autora.

O pierwszych latach życia przyszłego burzyciela i budowniczego Paryża wiadomo stosunkowo niewiele. Haussmannowie mieli korzenie niemieckie, w okresie panowania Ludwika XIV osiedlili się w Alzacji. Byli wyznania augsburskiego, sam prefekt również otrzymał chrzest w obrządku protestanckim. Jego dziad, Nicolas Haussmann, był podczas rewolucji członkiem Legislatywy (fr. *Assemblée Législative* – Zgromadzenia Prawodawczego), następnie zaś Konwentu (fr. *Convention Nationale* – Konwentu Narodowego). Ojciec prefekta i syn Nicolasa, Nicolas-Valentin, pełnił funkcję intendenta armii cesarskiej. Najbarwniejszą postacią w rodzinie był z pewnością dziad Haussmanna ze strony matki, Georges Frédéric Dentzel. Już przed rewolucją służył w królewskiej armii (wziął m.in. udział w wojnie amerykańskiej). Przekonany do idei oświeceniowych, wydarzenia 1789 roku przyjął z entuzjazmem, został też wybrany do Konwentu³.

Georges Eugène Haussmann urodził się 27 marca 1809 roku w Paryżu, w domu rodziców, stosunkowo zresztą niedaleko od dzisiejszego bulwaru noszącego jego nazwisko. W wieku jedenastu lat trafił do elitarnego Liceum Henryka IV. Później przeniósł się do Liceum Burbonów (dzisiejsze Lycée Condorcet). Jego kolegami szkolnymi byli między innymi „de Chartres” (zgodnie

² G.E. Haussmann, *Mémoires du Baron Haussmann*, t. 1: *Avant l'Hotel de Ville*, Paris 1890; t. 2: *Préfecture de la Seine*, Paris 1890; t. 3: *Grands travaux de Paris*, Paris 1893. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady są moje – R.D.

³ Warto jednak wspomnieć, że ani Nicolas Haussmann, ani Dentzel, z różnych powodów, nie uczestniczyli w głosowaniu skazującym Ludwika XVI. Sam Haussmann musiał jednak, jeszcze po wielu latach, bronić obu dziadków przed takim zarzutem.

z nieco lekceważącym zapisem nazwiska we *Wspomnieniach*⁴) – czyli Ferdynand Filip, pierworodny syn Ludwika Filipa Orleańskiego, książe de Chartres i późniejszy następca tronu czy Alfred de Musset. Haussmann pisze o serdecznych relacjach, jakie połączyły go z księciem⁵, jednak nic nie wskazuje, by w rzeczywistości wykroczyły one poza zwykłe koleżeństwo. Skorzystał wprawdzie z protekcji Ferdynanda Filipa po 1830 roku, nie ma jednak później (ani wcześniej) śladu jakiegokolwiek zażyłości między nimi – choćby w formie korespondencji⁶.

Podobnie rzecz się miała z de Mussetem. Trzeba przy okazji zauważyć, że duch romantyzmu, który wówczas powoli opanowywał Francję, zupełnie ominął Haussmanna. Wszystko zresztą wskazuje, że na literaturze i sztuce znał się słabo. Gdy po latach wspominał George Sand, opisywał ją jako kobietę pozbawioną wszelkiego wdzięku, egzaltowaną i nieco sztuczną. Mérimée był z kolei głównie „długoletnim przyjacielem hrabiny de Montijo, oddanym osobie Cesarzowej i należącym do intymnego kręgu przyjaciół Jego Cesarskiej Mości”⁷. Dzieł literackich opisywanych postaci zapewne nie znał lub nie doceniał: we *Wspomnieniach* nie nawiązał do nich wcale.

O dziwo, nie lepiej było z muzyką. I to pomimo niewątpliwej miłości dla niej (przede wszystkim organowej), długoletniej nauki i lekcji pobieranych w konserwatorium. Jednak Haussmann pozostał wyraźnie konserwatywny i zachowawczy. Berlioza, kolejnego kolegi ze szkolnej ławy, najwyraźniej nie potrafił już zrozumieć. Jego muzykę z lat młodości określał jako „pompatyczną, dość niepoprawną, raczej głośną niż dźwięczną”, zaś o późniejszych utworach autora *Symfonii fantastycznej* wspominał, że „znajduje w nich obok wielkiego piękna jego klasyczne niedociągnięcia”⁸.

Do tego portretu młodego Haussmanna warto dodać jeszcze jeden element: wyraźne stronienie od polityki. W okresie 1826–1831 studiował prawo na Sorbonie. Oznacza to, że uczęszczał na wykłady w ostatnich latach rządów Karola X i starszej linii Burbonów – w latach wzrastającej opozycji liberalnej – umiarkowanej, skupionej wokół dziennika „Le Globe”, czy grupy „doktrynerów” (jak Pierre Paul Royer-Collard czy François Guizot) lub radykalnej, której przewodzili La Fayette czy Benjamin Constant; w latach rozkwitu rozmaitych tajnych stowarzyszeń republikańskich czy bonapartystycz-

⁴ G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 1, s. 27.

⁵ Tamże.

⁶ Co więcej, ta rzekoma przyjaźń orleańska nie przeszkodziła zupełnie Haussmannowi w akceptacji konfiskaty majątku Orleanów przez Napoleona III w 1852 roku. Prefekt uznał ją jedynie za „błąd polityczny” (tamże, s. 523).

⁷ Tamże, s. 133–136; G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 2, s. 6.

⁸ G.E. Haussmann dz. cyt., t. 1, s. 33.

nych; w latach, w których saint-simoniści marzyli o całkowitej przebudowie społeczeństwa. Tymczasem we *Wspomnieniach* Haussmanna nie tylko nie pojawiło się nawet echo tych burzliwych czasów, ale ich autor przyznawał otwarcie, że „[w] najmniejszym stopniu nie mieszał się do polityki”⁹. I potępiał członków rodziny, którzy postępowali inaczej (jak choćby swego wuja, francuskiego spiskowca i uczestnika greckiej wojny o niepodległość)¹⁰.

Tej wizji nie zmienia też rewolucja 1830 roku i rzekoma aktywność Haussmanna w kluczowych dniach lipca. Miał on bowiem uczestniczyć w wydarzeniach lipcowych, miał nawet odebrać szpadę oficerowi gwardii szwajcarskiej, następnie został zaś lekko ranny w nogę. Kłopot w tym, że fakty te nie znajdują żadnego potwierdzenia poza wspomnieniami samego Haussmanna¹¹. Z jednej strony ta działalność rewolucyjna zdaje się nie do końca pasować do wcześniejszego spokojnego, apolitycznego studenta prawa, z drugiej – nie ma też podstaw, by uznać ją za fałsz. Jakkolwiek jednak było, Haussmann potrafił znakomicie wykorzystać tę opowieść, z niewątpliwą korzyścią dla własnej kariery. Dość szybko otrzymał Krzyż Lipcowy, czyli odznaczenie przyznawane przez monarchię Ludwika Filipa uczestnikom paryskich wydarzeń 1830 roku. Co ważniejsze jednak, dzięki protekcji księcia Orleanu („de Chartres’a”), Haussmann krótko po ukończeniu studiów otrzymał pierwszą posadę w administracji państwowej. Został bowiem sekretarzem prefektury departamentu Vienne¹². Od tego momentu jego kariera toczyła się już szybko. Już w maju 1832 roku został podprefektem w Yssingaux (w departamencie Haute Loire). W październiku tego samego roku przeniesiono go do podprefektury Nérac (Lot-et-Garonne). Tu spędził osiem lat. W międzyczasie słał do kolejnych ministrów listy z prośbą o awans i stanowisko prefekta, korzystał też wciąż z protekcji królewskiego syna. W efekcie w 1840 roku przeniósł się do kolejnej podprefektury – w Saint Girons (departament Ariège). Wreszcie w 1841 roku został podprefektem Blaye, 25 km od Bordeaux, w ważnym departamencie Gironde. Te ostatnie przenosiny odpowiadały skądinąd Haussmannowi, nie tylko ze względów ambicjonalnych, ale także rodzinnych. W 1838 roku poślubił bowiem pochodzącą z Bordeaux

⁹ Tamże, s. 36.

¹⁰ Warto jednak zauważyć, że potępienie we *Wspomnieniach* postępowania bardziej rewolucyjnych Haussmannów czy Dentzelów mogło być późniejsze i wynikać z bonapartyzmu, a przede wszystkim z narastającego antyrepublikanizmu Georges’a Eugène’a.

¹¹ Tamże, s. 41–42.

¹² Departament znajdujący się w zachodniej części Francji centralnej, ze stolicą w Poitiers.

Louise Octavie de Laharpe, której rodzice, przedstawiciele bogatej burżuazji, mieli pod miastem spory majątek, odziedziczony później przez córkę¹³.

W Blaye Haussmann znowu utknął na dłużej. Miejsce wyraźnie mu odpowiadało ze względów osobistych; jednak o spowolnieniu kariery zdecydowała zapewne niespodziewana śmierć w 1842 roku jego głównego sojusznika i protektora – Ferdynanda Filipa, księcia Orleanu. W każdym razie w Blaye właśnie zastała go rewolucja 1848 roku. Z jego wspomnień wynika, że natychmiast podjął decyzję o dymisji, którą złożył po przybyciu do Bordeaux przedstawiciela nowego republikańskiego rządu¹⁴. Zachował natomiast dla siebie funkcję przewodniczącego rady departamentu, mniej znaczącą, umożliwiającą mu jednakowoż pozostanie w administracji bez uszczerbku na prestiżu. W efekcie, podążając dalej za *Wspomnieniami*, po czerwcowym powstaniu robotniczym w Paryżu, generał Cavaignac miał mu zaproponować stanowisko prefekta w Bordeaux; Haussmann znowu odmówił¹⁵. I znowu cała ta opowieść wydaje się od początku wątpliwa, a w końcowym fragmencie po prostu fałszywa. Haussmannowi zaproponowano bowiem nie prefekturę, a znowu jedną z podprefektur; taką propozycję uznał zaś po prostu za niewystarczającą¹⁶.

I postąpił najpewniej słusznie: upragniony awans miał bowiem niebawem nadejść. W grudniu 1848 roku Ludwik Napoleon Bonaparte w cuglach wygrał wybory prezydenckie, otrzymując w departamencie Gironde 78% głosów. Nowo wybrany książę – prezydent – poszukiwał teraz oddanych sobie urzędników. Haussmann postrzegany był jako konsekwentny zwolennik porządku, stojący do tej pory na uboczu wobec republikańskich rządów. 24 stycznia 1849 roku został więc prefektem departamentu Var¹⁷. Niedługo jednak zabawił na południu, bowiem już w maju 1850 roku został przeniesiony do departamentu Yonne¹⁸. W sierpniu tego samego roku departament

¹³ Haussmannowie mieli następnie dwie córki: urodzoną w 1840 roku Marie-Henriette i o trzy lata młodszą Fanny-Valentine (D.P. Jordan, *Transforming Paris. The Life and Labors of Baron Haussmann*, New York 1995, s. 70).

¹⁴ Haussmann twierdzi nawet, że Republika oferowała mu pozostanie na stanowisku, on jednak, ze względów honorowych, odmówił (G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 1, s. 247).

¹⁵ Tamże, s. 273–274.

¹⁶ Wynika to jednoznacznie z korespondencji wymienionej jesienią 1848 roku między nim a nowym prefektem (N. Chaudun, *Haussmann, Georges Eugène, préfet-baron de la Seine*, Paris 2009, s. 83).

¹⁷ Var – departament w południowo-wschodniej Francji, leżący nad Morzem Śródziemnym, u podnóża Alp. Stolicą departamentu jest dzisiaj Toulon, w okresie rządów Haussmanna było to Draguignan.

¹⁸ Departament we Francji centralnej, ze stolicą w Auxerre.

odwiedził Ludwik Napoleon. Był na tyle zadowolony z tego, co zobaczył, że Haussmann niebawem otrzymał znacznie ważniejszą prefekturę, dobrze już sobie zresztą znaną: w listopadzie 1851 roku wrócił, tym razem jako prefekt, do Bordeaux.

Ta nominacja musiała już być elementem przygotowań do zbliżającego się zamachu stanu, o czym sam Haussmann jeszcze wówczas z pewnością nie wiedział. O tym, że zamach się zbliżał, dowiedział się (a właściwie domyślił) dopiero na kilka godzin przed wydarzeniami. Przebywał wtedy przejazdem w Paryżu. Złożył krótką, kurtuazyjną wizytę w Pałacu Elizejskim, gdzie Bonaparte nakazał mu, ku jego zdziwieniu, możliwie najszybciej wracać do Bordeaux. Następnie udał się do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie zastał już dwóch ministrów – ustępującego René de Thorigny i nowego – Karola de Morny. Gdy lokaj zapytał go, z którym chce rozmawiać, Haussmann bez zastanowienia wybrał przyrodniego brata Ludwika Napoleona. W ten sposób, bez większych wahań, przystąpił ostatecznie do zamachowców. Następująca potem krótka rozmowa z Mornym fakt ten potwierdziła: „Panie Haussmann, czy jest Pan z nami?” – zapytał minister. „Nie wiem dokładnie o co chodzi, Panie Hrabio, ale należę do Księcia. Proszę dysponować moją osobą w sposób nieograniczony” – odpowiedział prefekt¹⁹. Odpowiedź ta przesądziła o jego dalszej karierze.

Zgodnie z prezydenckim życzeniem Haussmann szybko wrócił do Bordeaux. I wykonał zadanie, które domyślnie Bonaparte przed nim postawił. Błyskawicznie po 2 grudnia 1851 spacyfikował (słabe) republikańskie i buntownicze nastroje w departamencie. Miarą jego sukcesu stały się departamentalne wyniki plebiscytu z 21–22 grudnia 1851 roku²⁰ oraz tryumfalna wizyta prezydenta i przyszłego cesarza w Bordeaux w październiku 1852²¹.

Jak widać, w 1853 roku Haussmann miał już za sobą długą i bogatą karierę administracyjną. Co więcej, wbrew temu, co sam później twierdził, służył z równym oddaniem Monarchii Lipcowej i Orleanom, jak Ludwikowi Napoleonowi Bonaparte. Ba, wiele wskazuje na to, że gdyby tylko zaoferowano mu odpowiednie stanowisko, byłby równie oddanym prefektem republiki. Do swoich obowiązków podchodził za każdym razem, w każdej prefek-

¹⁹ G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 1, s. 476 (w tym wypadku opowieść Haussmanna nie budzi istotnych zastrzeżeń).

²⁰ 123 110 mieszkańców Żyrondy poparło Ludwika Napoleona, podczas gdy przeciw zamachowi głosowało zaledwie 15 232 (G.-N. Lameyre, *Haussmann „Préfet de Paris”*, Paris 1958, s. 24).

²¹ Napoleon został w Bordeaux przyjęty owacyjnie. Nie przez przypadek to właśnie tutaj wygłosił też 9 października przemówienie zapowiadające w praktyce przywrócenie Cesarstwa we Francji.

turze równie sumiennie. Zawsze więc usiłował, możliwie najszybciej, zapoznać się z geografią, demografią i gospodarką okręgu. Odwiedzał wszystkie gminy na terenie swojej prefektury, znajdujące się w nich parafie, szkoły, przytułki itp. Haussmann był sprawnym administratorem. Na przykład po uchwaleniu nowej ustawy szkolnej w 1833 roku, nakazującej otwarcie szkoły w każdej gminie, Haussmann w Nérac szybko doprowadził do jej realizacji – za co otrzymał legię honorową²². W Blaye (i wcześniej) zasłynął jako budowniczy dróg wiejskich²³. Szybko i sprawnie realizował zadania stawiane przez władze. Jednak, co wyraźnie wynika z jego wspomnień, zawsze na pierwszym miejscu stawiał zadania polityczne i prefekta postrzegał właśnie nade wszystko jako politycznego przedstawiciela rządu w terenie. I tak na przykład szczegółowo opisywał podjęte przez siebie, jako prefekta Var, działania, zmierzające do ograniczenia republikańskich wpływów w departamencie²⁴. Kilka miesięcy później, już jako prefekt Yonne, tak formułował zadania administracji publicznej w okólniku do podwładnych: „Chodzi o zwycięstwo lub zgubę cywilizacji, o niewzruszone wsparcie podstaw uporządkowanego społeczeństwa lub pozwolenie na wciągnięcie całego Kraju na drogę awantury i utopii”²⁵. Z całości tekstu wynikało zaś jednoznacznie, że „cywilizacja” i „uporządkowane społeczeństwo” to obóz Ludwika Napoleona Bonaparte, podczas gdy „awantura” i „utopia” to synonimy stronnictwa republikańskiego.

Haussmann był więc sprawnym narzędziem w rękach kilku kolejnych reżimów. Był wobec nich lojalny, przynajmniej do momentu ich upadku. I niewątpliwie skuteczny. Jeśli Napoleon III szukał inteligentnego urzędnika, który przeprowadziłby w Paryżu urbanistyczną rewolucję, znalazł swojego człowieka.

Bowiem głównym zwolennikiem, inicjatorem i kluczową siłą napędową zmian w Paryżu był sam Napoleon. Jak pisze jego biograf: „Transformacja Paryża należy do tych aspektów dzieła Napoleona, które dla niego samego były najistotniejsze. Poświęcał się jej przez wszystkie lata u władzy, jego współpraca z Haussmannem była ścisła i nieprzerwana. Prefekt zawsze przedstawiał się jako wykonawca „cesarskiego zamysłu”, [...] atak na Haussman-

²² G.-N. Lameyre, dz. cyt., s. 11.

²³ Wspominał później, będąc już prefektem Żyromy, jak spotkał starego mera jednej z miejscowych gmin. Zapytany przez Haussmanna o to, czy go jeszcze pamięta, staruszek miał odpowiedzieć: „Jakżeż miałbym zapomnieć, Panie Prefekcie? Zapisał Pan swoje nazwisko drogami wiejskimi na całym obszarze naszej gminy” (G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 1, s. 230).

²⁴ Tamże, s. 336–346.

²⁵ Tamże, s. 389.

na był atakiem na władcę w osobie faworyta”²⁶. Louis Girard ma rację: Haussmann nie poradziłby sobie z ogromem zadań i z przeciwnościami politycznymi, gdyby nie nieustanne zainteresowanie i wsparcie cesarza. Napoleonowi III zaś przyświecały wówczas przynajmniej trzy cele. Dwa z nich wyraził jasno już w dniu nominacji Haussmanna, oznajmiając, że nowy prefekt miał „wpuścić powietrze, połączyć w całość i upiększyć” miasto²⁷. Po pierwsze chodziło więc o rozwiązanie nagromadzonych w mieście problemów cywilizacyjnych, urbanistycznych, sanitarnych, higienicznych itp. Po drugie – cesarz niewątpliwie chciał, kontynuując i znacznie rozwijając politykę, odcisnąć własne piętno na mapie Paryża, znowu uwiecznić Bonapartych poprzez architekturę. Tym dwóm towarzyszył trzeci, niewypowiedziany acz oczywisty cel – cesarz zamierzał także w ten sposób podbić Paryż politycznie, pozyskać sobie rewolucyjnych i republikańskich do tej pory mieszkańców miasta.

Niewątpliwie Paryż potrzebował przebudowy i to szybkiej. Miasto od dłuższego już czasu dusiło się niemal dosłownie. Liczyło już wówczas ponad 1 200 000 mieszkańców, podczas gdy w 1831 roku było to nieco ponad 800 000. Ten przyrost demograficzny miał zresztą nieprędko się skończyć: pod koniec rządów Haussmanna stolica była już ośrodkiem prawie dwumilionowym. Tymczasem aż do 1853 roku urbanistyczne ramy tego przyrostu pozostawały niezmiennie. Paryż był miastem wąskich uliczek, zazwyczaj pozbawionych chodników i kanalizacji. Codziennie spływały nimi nieczystości, przy okazji większych ulew zamieniały się zaś one w rwące potoki, a przechodnie taplali się w błocie. Uliczki te otoczone były stosunkowo niewysoką, a jednocześnie bardzo gęstą zabudową. Pochodziła ona w większości z XVII i XVIII wieku, w wielu wypadkach była nawet wcześniejsza. Miasto wciąż otoczone było duszącym je murem. Siłą rzeczy spore żniwo zbierały nad Sekwaną rozmaite choroby zakaźne: cholera (zwłaszcza podczas największej epidemii w 1832 roku, następnie w 1849 i 1854) ospa (przede wszystkim wśród dzieci) czy gruźlica – głównie w uboższych warstwach. Już w latach trzydziestych XIX wieku bardzo wyraźnie zdawano sobie zresztą sprawę z faktu, że warunki mieszkaniowe i sanitarne w mieście wpływały negatywnie na zdrowie jego mieszkańców. Jeden z pierwszych paryskich higienistów, Louis René Villermé, w raporcie z 1830 roku opisującym paryską śmiertelność wspominał między innymi uliczkę Mortellerie: „[...] jedną z tych, przy których stłoczono największą ilość biedaków w mieszkaniach niewielkich, brudnych, ciemnych i słabo przewietrzonych”²⁸. Śmiertelność

²⁶ L. Girard, *Napoléon III*, Paris 1986, s. 338.

²⁷ P. De Moncan, C. Heurteux, *Le Paris d'Haussmann*, Paris 2002, s. 50.

²⁸ L.R. Villermé, *De la mortalité dans les divers quartiers de la ville de Paris*, Paris 1830, s. 326.

była tam kilkakrotnie wyższa niż w nieco lepszych dzielnicach. Rzecz charakterystyczna, na tej samej uliczce cholera z roku 1832 zebrała wyjątkowo, wysokie żniwo, nawet jak na Paryż. Takich zaułków i uliczek było sporo jeszcze dwadzieścia lat później.

Bogatsze warstwy paryżan, co zrozumiale, już nieco wcześniej zaczęły przenosić się na obrzeża miasta, w poszukiwaniu przestrzeni i powietrza. To z kolei odbijało się na dzielnicach centralnych, powoli ubożających. Typowym przykładem była wyspa Cité, samo serce starego Paryża, stopniowo biedniejsza i opanowywana przez półświatek paryski. Nieopodal znajdowała się Mała Polska – La Petite-Pologne, dzielnica slumsów, zamieszкана, zgodnie ze słowami Émile’a Texiera, przez „ubogich robotników przybyłych z całej Europy, pochodzących z Owernii handlarzy żelastwem i nosiwodów oraz mniej lub bardziej podejrzany element, korzystający z tanich pokoi na wynajem i krętych uliczek, w których łatwo się ukryć”²⁹.

Te i podobne zakątki starego, średniowiecznego jeszcze nierzadko, Paryża miały zniknąć. Haussmann wziął się więc do pracy. Przede wszystkim dość szybko zebrał wokół siebie zespół inżynierów i urzędników, który miał przebudowę poprowadzić. Niektórych z nich „odziedziczył” jeszcze po poprzednim prefekcie Jeanie-Jacques’u Bergerze. Należeli do nich między innymi Eugène Deschamps, architekt odpowiedzialny odtąd za ogólny plan Paryża, Victor Baltard – budowniczy nowych Les Halles, czy Charles Meruau, sekretarz miasta. Haussmann zatrudnił także ludzi, z którymi wcześniej już współpracował w innych departamentach. W Bordeaux poznał Jeana-Charles’a-Adolphe’a Alphanda, inżyniera współtworzącego następnie paryskie tereny zielone. Z Auxerre pamiętał z kolei innego inżyniera Eugène’a Belgranda. Ten czterdziestoletni Alzatzczyk podarował z czasem Paryżowi sieć kanałów i czystą wodę. Wreszcie przebudowa nie byłaby w ogóle możliwa bez całej grupy zdolnych architektów zatrudnianych przez miasto przy poszczególnych budowach, wśród których wyróżniali się Gabriel Davioud i Charles Garnier.

Pierwszym zadaniem było dokończenie zaczętych już wcześniej inwestycji: ulicy Rivoli, połączenia Luvru i Tuileries (wyburzono m.in. istniejące między pałacami domy) i – przede wszystkim – bulwaru de Strasbourg. Rzecz była o tyle prosta, że prefekt nie musiał martwić się o źródła finansowania. Paryż bowiem już wcześniej zaciągnął pożyczkę w wysokości 50 milionów franków, nadto dysponował, dzięki nadzwyczajnym przychodom w roku 1852, nadwyżką czterech milionów³⁰. Inauguracja bulwaru Strasbourskiego mia-

²⁹ E. Texier, *Tableau de Paris*, Paris 1852, t. 2, s. 283.

³⁰ Ch. Meruau, *Souvenirs de l’Hotel de Ville de Paris 1848-1852*, Paris 1875, s. 424-425.

ła więc miejsce już 10 grudnia 1853 roku, prace przy ulicy Rivoli ukończono zaś w 1855 roku. Jednak, w kontekście dalszej przebudowy, Haussmann musiał od samego początku pomyśleć o nowym modelu finansowania. Było bowiem jasne, że dotychczasowy nie wystarczył. Paryż unikał wcześniej znaczniejszych pożyczek, zagrażających – wedle prefekta Bergera – stabilności finansowej gminy³¹. Szybko też znalazł rozwiązanie. Stała się nim jego teoria „produktywnych wydatków”: inwestycje publiczne miały być odtąd finansowane głównie dzięki wielkim kredytom zaciąganym przez stolicę. Prefekt wychodził przy tym z założenia, że rozrost miasta w połączeniu ze zwiększoną aktywnością gospodarczą szybko doprowadzą także do wzrostu przychodów³². By zaciągnąć pożyczkę, Haussmann musiał za każdym razem uzyskać zgodę Zgromadzenia Narodowego. W latach 50. i na samym początku 60. było to o tyle łatwe, że Zgromadzenie było w pełni podporządkowane Napoleonowi. Haussmann mógł więc w 1855 roku zaciągnąć pożyczkę w wysokości 75 milionów franków, w 1860 – 150 milionów, w 1863 roku – 250 milionów. Jeszcze jedną, ostatnią pożyczkę o podobnej wielkości Haussmann zaciągnął w 1869 roku – tym razem musiał jednak stoczyć o nią prawdziwy bój polityczny.

Pierwsze transe pożyczek Haussmann wykorzystał przede wszystkim do przemodelowania centrum stolicy. Uczynił to mniej więcej do 1858 roku. Wybudował dzisiejszą ulicę Saint Antoine oraz bulwary Saint Michel i Sewastopolski. W ten sposób powstało paryskie „wielkie skrzyżowanie”: wspomniane bulwary, tworzące razem oś północ-południe, krzyżowały się przy placu Châtelet z ulicą Rivoli, kluczową częścią osi wschód-zachód. Po bokach placu Davioud postawił niebawem dwa imponujące teatry: Châtelet i Miejski. Zgodnie z cesarskim życzeniem, nowe ulice tworzyły nie tylko wygodne trasy komunikacyjne w Paryżu, ale łączyły także paryskie dworce – Gare de l’Est i Gare de Lyon. Haussmann od początku bowiem budował spójny system komunikacyjny, obejmujący nie tylko paryskie ulice czy bulwary, ale także linie kolejowe, połączone w logiczną całość.

W tym samym okresie Haussmann całkowicie odmienił wyspę Cité. Eugène Sue opisywał przedhaussmannowską wyspę jako „labirynt wąskich, krętych i ciemnych uliczek”, w którym „porywisty wiatr hulał w ponurych zaułkach”, „domy miały kolor błota, potłuczone szyby w nielicznych oknach, ciemne

³¹ W 1847 roku, jak podaje Merruau, cały przychód miasta wynosił około 47 milionów franków, w tym ponad 34 miliony pochodziły z octroi, podatku wjazdowego nakładanego na dobra. Tamże, s. 66. Oprócz octroi przychody miasta pochodziły z podatków bezpośrednich: gruntowego, od drzwi i okien, dochodowego (z wyłączeniem handlu i renty ziemskiej), od działalności gospodarczej.

³² G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 2, s. 35.

sienie i strome schody”, a ich parter zajmowały „sklepiki węglarzy i gar-kuchnie”³³. Za sprawą Haussmanna wszystkie te zabudowania, zapewniające – dodajmy – dach nad głową 15 000 paryżan, zniknęły. Zniknęły także średniowieczne kościoły, zabytkowe kamienice. Haussmann postawił na ich miejscu kilka reprezentacyjnych budynków, jak Caserne de la Cité czy Tribunal de Commerce, rozbudował Palais de la Cité. Przede wszystkim jednak odsłonił fasadę Notre Dame, tworząc istniejący do dzisiaj przed katedrą plac.

Na prawym brzegu Sekwany przeprowadził też przebudowę Les Halles, czyli największego targowiska miejskiego, „brzucha Paryża” wedle słynnego określenia Émile’a Zoli. Baltard postawił w latach 1854–1870 – na miejscu dawnego targowiska składającego się z kilku starych budynków (po części drewnianych) i niezabudowanej przestrzeni – dziesięć nowoczesnych pawilonów ze szkła i stali, połączonych zadaszonymi alejkami³⁴. Architekt był ze swego dzieła wyraźnie dumny. Pisał: „Nigdy jeszcze żadna budowla nie połączyła tak szczęśliwie wygody i elegancji, przydatności i solidności. Nigdzie jeszcze dziwny, na pierwszy rzut oka, alians sztuki i przemysłu, nie napotkał lepszej okazji do wykazania swoich możliwości z pomocą zdolnych wykonawców”³⁵. Co istotniejsze, dzieło spodobało się także wielu paryżanom. Docenił je kronikarz Paryża Maxime Du Camp: „Widać dzisiaj, że słusznie użyto tych lekkich materiałów [szkła i stali], które lepiej od innych wypełniają warunki stawiane takim przybytkom”³⁶. Zachwycała go jasność budowli, szerokie i wygodne przejścia. Najistotniejszy jednak dla Du Campa i wielu paryżan był być może fakt, że wraz z wyburzeniem starego targowiska, otaczających je ciemnych zaułków, nędznych hotelików czy barów, cała okolica stała się znacznie bezpieczniejsza³⁷.

Przebudowa Les Halles wynikała z wyraźnego życzenia cesarza. Podobnie było z laskami Bulońskim i Vincennes, które miały stać się, „zgodnie

³³ E. Sue, *Tajemnice Paryża*, przekł. anonimowy przejr. i popr. Z. Wasitowa, Warszawa 1959, t. 1, s. 7.

³⁴ Pierwsze podejście Baltarda do Hal nie było udane. W 1851 roku architekt wybudował bowiem pierwszy budynek, z kamienia, który wyraźnie nie spodobał się Napoleonowi III. Przerwano więc prace, Baltard przedstawił zaś zupełnie nowy projekt targowiska, oparty o nowe technologie. Zob. V. Baltard, F. Callet, *Les Halles centrales de Paris, construites sous le règne de Napoléon III, par V. Baltard et F. Callet, architectes, M. Le Baron Haussmann étant le préfet de la Seine*, Paris 1862, s. 11–12.

³⁵ Tamże, s. 12.

³⁶ M. Du Camp, *Paris, ses organes, ses fonctions et sa vie dans la seconde moitié du XIXe siècle*, Paris 1875, t. 2, s. 122.

³⁷ Tamże.

z dostojnym życzeniem [...] miejscem przechadzek odpowiadającym wielkości innych dzieł [paryskich]”³⁸. Adolphe Alphand, autor tych słów, powiększył więc oba parki, wykopał nowe stawy i jeziora, do których doprowadził strumienie i rzeczki, usiane mostkami i sztucznymi kaskadami. Zbudował nowe wzniesienia, wytyczył alejki, przy których postawił niewielkie altany i kioski. Obydwa laski – Boulogne i Vincennes – miały zgodnie z wolą Napoleona III, stanowić parki otwarte dla wszystkich. W praktyce jednak, choćby ze względów komunikacyjnych, korzystały z nich głównie klasy średnie i wyższe.

Następnie w 1860 roku Paryż anektował 18 przylegających do niego gmin lub części gmin, 4400 ha, powiększając dwukrotnie swoją powierzchnię. Haussmann uczynił to z kilku przyczyn. Po pierwsze, w mieście powoli zaczynało brakować miejsca. Jak on sam później wspominał, w „starym” Paryżu średnie zaludnienie wynosiło około 375 osób na obszarze jednego hektara. Anektowane obszary były dużo słabiej zaludnione – na powierzchni hektara mieszkało tam średnio nieco ponad 100 osób³⁹. Powiększone miasto liczyło w sumie około 1 600 000 mieszkańców na 7000 hektarów. Haussmann, przewidując dalszy przyrost demograficzny, pisał później, że mogło ono pomieścić nawet 3 500 000 osób w dobrze zbudowanych i dobrze skomunikowanych dzielnicach⁴⁰. Co więcej, od początku było też jasne, że w nowych dzielnicach pojawi się przede wszystkim tańsze budownictwo, przeznaczone dla uboższych mieszkańców opuszczających zbyt drogie dla nich po przebudowie centrum stolicy.

Drugi zaś powód poszerzenia i aneksji przyległych do Paryża gmin miał charakter ekonomiczny. Otóż, jak zaznaczał wyraźnie Haussmann, strefa podmiejska przed 1860 rokiem: „Była zamieszkała w większości przez rzemieślników, drobnych rentierów, robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, płacących stosunkowo niewielkie czynsze w domach ściśniętych, jakby odrębne miasteczka, wokół każdej z bram miasta, nie uiszczających opłat konsumpcyjnych, wnoszonych przez mieszkańców miasta, za to korzystających ze wszystkich zysków i udogodnień takiego sąsiedztwa dzięki re-

³⁸ A. Alphand, *Les promenades de Paris. Bois de Boulogne – Bois de Vincennes. Parcs – Squares – Boulevards*, Paris 1868, s. 3.

³⁹ G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 2, s. 446. Należy oczywiście pamiętać, że zaludnienie, tak w Paryżu, jak i w strefie podmiejskiej, było bardzo niejednorodne. W przedhaussmannowskim Paryżu najgęściej zaludnione pozostawały dzielnice centralne, jak okolice Luvru, Porte St-Denis, Cité czy Temple, podczas gdy lewy brzeg Sekwany pozostawał w wielu miejscach niemal pusty. Zob. L. Girard, *Nouvelle histoire de Paris. La Deuxième République et le Second Empire 1848-1870*, Paris 1981, s. 142-148.

⁴⁰ G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 2, s. 447.

gularnemu transportowi zbiorowemu, oferującemu tani dojazd z centrum do najdalszych granic Paryża i z powrotem od najwcześniejszych godzin porannych po późny wieczór”⁴¹. Takie rozwiązanie wydawało się dla samego miasta niekorzystne i niesprawiedliwe – stąd decyzja o zmianie granic.

Poszerzenie musiało wiązać się z wyburzeniem starych wałów miejskich, co też się stało. Paryż okalał wcześniej Mur des Fermiers généraux, wybudowany – zgodnie z nazwą – na życzenie dzierżawców podatkowych w latach 1784–1790. Miał on służyć zbieraniu podatków od towarów przy wjeździe do miasta. W 1860 roku nie spełniał już swoich funkcji fiskalnych i w sposób oczywisty ograniczał rozrost Paryża⁴². Musiał więc zostać zburzony. W miejscu muru pojawiły się z czasem (niektóre istniały już wcześniej wzdłuż wału) nowe bulwary – między innymi dzisiejsze Vincent-Auriol, Raspail, Grenelle, Courcelles, Batignolles czy Belleville. Siatkę ulic uzupełniały trakty łączące osiem nowych dzielnic Paryża ze starymi, bulwary: Voltaire, Richard Lenoir czy Saint Germain. W tym samym okresie powstał też plac Étoile (dzisiaj Charles de Gaulle) wraz z rozchodzącymi się z niego gwiazdziście wielkimi alejami⁴³. Najsłynniejsza z nich, Pola Elizejskie – łączące w efekcie Łuk Triumfalny z placem Concorde – niegdyś „fragment wsi, po którym niebezpiecznie było się włóczyć nocą”⁴⁴, stała się bodaj najbardziej reprezentacyjną arterią Paryża i, z czasem, jedną z najsłynniejszych ulic w ogóle. Wówczas, jeszcze niedomknięte przez dzisiejsze budynki La Défense, Pola Elizejskie tworzyły wspaniałą perspektywę – zgodnie ze słowami amerykańskiego historyka: „Można było spojrzeć wzdłuż Champs-Élysées, przez Łuk Triumfalny, na nieskończoność”⁴⁵. Wreszcie, w trzecim etapie przebudowy, w latach 1862–1864

⁴¹ Tamże, s. 446.

⁴² F. i L. Lazare, *Dictionnaire administratif et historique des rues et monuments de Paris*, Paris 1879, s. 58–59. Należy pamiętać, że miasto otoczone było także drugim wałem, tzw. Murem Thiersa, szerszym od Mur des Fermiers Généraux (obejmującym mniej więcej miasto w jego dzisiejszym kształcie) i mającym pełnić, w przeciwieństwie do tego drugiego, funkcje obronne. Adolphe Thiers był pomysłodawcą umocnień, które, oprócz muru, składały się z fosy, umocnionych bram, fortów itp. Wybudowane między 1841 a 1844 rokiem, zostały one ostatecznie wyburzone w latach 1921–1929.

⁴³ Były to: Aleja Cesarzowej (dzisiaj Avenue Foch), Aleja Księcia Hieronima (dzisiaj Avenue Mac-Mahon), Aleja Essling (Carnot), Aleja Wielkiej Armii (nie zmieniła nazwy – Avenue de la Grande Armée), Aleja Friedland, Aleja Króla Rzymu (Kléber), Aleja Wagram, Aleja Jeny, Aleja Hawy Pruskiej (Victora Hugo), Aleja Józefiny (Marceau), Aleja Królowej Hortensji (Hoche) i Pola Elizejskie.

⁴⁴ J. des Cars, *Hausmann. La gloire du Second Empire*, Paris 1978, s. 211.

⁴⁵ D.P. Jordan, dz. cyt., s. 203.

powstały ciągi komunikacyjne na obrzeżach ówczesnego miasta, jak bulwar Malesherbes, avenue Daumesnil czy avenue Simon Bolivar.

A także nowa Opera wraz z całym otoczeniem. Gmach Opery, typowy dla epoki i jej stylu, powstał znowu na wyraźne życzenie Napoleona III i miał z założenia oddawać potęgę i splendor II Cesarstwa. Wprawdzie jego budowa wyraźnie się przedłużała (ostatecznie został oddany do użytku dopiero w 1875 roku), jednak efekt końcowy robił na wielu rzeczywiście niemal magiczne wrażenie⁴⁶. Był to jednocześnie wówczas największy i najnowocześniejszy gmach operowy na świecie⁴⁷. Obok Opery powstał szeroki plac, tworzący zarazem skrzyżowanie trzech wielkich arterii: bulwarów des Capucines i des Italiens oraz nowo powstałej alei de l'Opéra⁴⁸.

Budując te i inne nowe ulice, Haussmann rozwiązał równocześnie problem paryskich ścieków, kopiąc przy okazji ponad 500 km kanałów. Od początku było to zresztą jedno z najistotniejszych zadań jego administracji. Chodziło nie tylko o łatwiejszą ewakuację paryskich nieczystości, ale również o łatwy odpływ wód deszczowych i zdrenowanie części wód podziemnych, zalewających regularnie paryskie piwnice. Haussmann odniósł pod każdym względem sukces. Ze słuszną dumą pisał w swoich wspomnieniach, że Paryż pozbył się wreszcie problemu deszczówki czy „nocnych hałasów [związanych z wywozem nieczystości], cuchnących wydzielin, których żaden środek chemiczny nie potrafił zneutralizować. Skończył się czas obrzydliwych śmierdzących beczkowsów, krążących po ulicach i wywożących na śmietniska zwartość szamb”⁴⁹. Z tych samych względów prefekt kazał zresztą stawiać pierwsze publiczne pisuary. Niezwykle istotne było też znalezie-

⁴⁶ Edmond de Goncourt pisał w 1888 roku: „Dzisiaj, gdy dzień już przemijał, przechodziłem przed rozświetloną Operą. Jasna iluminacja pośród szarości kamienia o zmierzchu, czyniła zeń coś na kształt widmowego pałacu z tła obrazu Gustave'a Moreau” (E. i J. de Goncourt, *Journal des Goncourt. Mémoires de la vie littéraire*, t. 7: 1885-1888, Paris 1894, s. 272). Najpełniej jednak ten klimat magii budynku oddał zapewne Gaston Leroux w słynnej powieści *Upiór w Operze (Le Fantôme de l'Opéra)*, wydanej w Paryżu w 1910 roku.

⁴⁷ Nową operę, jej foyer, rozmaite sale i przedsionki opisał bardzo szczegółowo, wraz ze wszystkimi nowinkami technicznymi, jej główny twórca, Charles Garnier, w książce *Le nouvel Opéra de Paris* (t. 1-2, Paris 1878-1881).

⁴⁸ Przebiecie alei Opery, podobnie zresztą, jak i – po części – budowa samej Opery, wynikały także ze względów bezpieczeństwa. 14 stycznia 1858 Włoch Felice Orsini dokonał zamachu bombowego na Napoleona III, w wyniku którego zginęło 12 osób (sam Napoleon i Eugenia pozostali nietknięci). Miało to miejsce przed starym budynkiem Opery, przy stosunkowo wąskiej, zatłoczonej, a więc stanowiącej łatwy cel dla zamachowców uliczce Le Peletier.

⁴⁹ G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 3, s. 362-363.

nie nowych źródeł wody dla miasta. Dotychczas funkcję tę pełniły wody rzeczki Ourcq oraz Sekwany, silnie zanieczyszczone. Za sprawą Belgranda zastąpiono je wodami rzek Dhuys i Vanne, sprowadzanymi z daleka specjalnymi akweduktami⁵⁰. Wody Sekwany od tej pory służyły wyłącznie do spłukiwania paryskich bulwarów.

Te nowe bulwary i aleje, stosunkowo szerokie, wyłożone były najczęściej makadamem⁵¹, otoczone chodnikami i oświetlone latarniami gazowymi⁵². Wokół arterii powstawały zaś nowe kamienice, z jednolitymi fasadami z kamienia ciosanego, tworzące charakterystyczny „dom Haussmannowski”. Budowane przez prywatnych przedsiębiorców, musiały spełniać ściśle wymagania. Musiały więc trzymać się określonych z góry linii. Miały od 12 do 20 metrów wysokości, w zależności od szerokości ulicy; nie przekraczały jednak sześciu kondygnacji. Na parterze można było znaleźć najczęściej sklepy, obok nich zaś szerokie bramy, mogące przepuścić na wewnętrzne podwórko spory powóz. Przy oknach pierwszego piętra, najbardziej reprezentacyjnego, pojawiały się kariatydy, pilastry, płaskorzeźby itd. To samo piętro otaczał ciąg balkonów, z żelaznymi barierkami⁵³. Następne balkony znajdowały się, dla symetrii, na przedostatnim piętrze. Co więcej, Cesar-

⁵⁰ Belgrand pisał wówczas z przekonaniem, że z powodu zanieczyszczenia przemysłowego „wody Sekwany i Ourcq nie są już tym, czym były dwadzieścia lub trzydzieści lat temu”, a „[a]nalizy potwierdzają ten wynik: kredowe źródła rzeki Vanne dają najlepszą wodę pitną, jaką można znaleźć w całym basenie Sekwany [...]” (E. Belgrand, *Ville de Paris. Ponts et chaussées. Service municipal des travaux publics. Eaux et égouts. Mémoire sur l'Avant-projet de dérivation des sources de la Vanne*, Paris 1866, s. 27, 34).

⁵¹ To jeden z nielicznych momentów, w których Haussmann nie zgadzał się z Cesarzem. Wedle prefekta makadam kładziono na wyraźne życzenie Napoleona III, zapalonego kawalerzysty. Nawierzchnia wydawała się jednak Haussmannowi dobra dla koni, jednak uciążliwa dla pieszych, choćby ze względu na niemal nieustannie unoszący się kurz. Nadto była stosunkowo droga w utrzymaniu. Haussmann w tym wypadku nie zdołał jednak przekonać Napoleona i musiał mu ulec (G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 3, s. 142).

⁵² Haussmann istotnie rozwinął oświetlenie gazowe w Paryżu. O ile na początku jego urzędowania Paryż oświetlało około 2500 lamp gazowych, o tyle w 1869 roku były to już ponad 32 000 (G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 2, s. 514). Co ciekawe, Haussmann zdecydowanie odrzucał światło elektryczne, „bladawe, księżycowe, raniące lub męczące wzrok” (G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 3, s. 163).

⁵³ Chociaż tradycyjna paryska kamienica, zamieszkiwana przez cały przekrój społeczny miasta (zgodnie ze schematem „im wyżej, tym biedniej”), odchodziła wyraźnie w przeszłość, to podział społeczny mieszkań nadal był wyraźny. Pierwsze piętro – w kamienicy pozbawionej windy – nadal pozostawało zarezerwowane dla najbogatszych lokatorów, ostatnie piętra zajmowała zaś często służba.

stwo nałożyło także na właścicieli kamienic obowiązek utrzymywania pewnych standardów czystości⁵⁴. Należy jednak pamiętać, że powyższy opis dotyczy fasad kamienic przy głównych bulwarach czy alejach. Tylne fragmenty tych samych budynków, z oknami wychodzącymi na podwórza, były zazwyczaj pozbawione jakichkolwiek ornamentów czy balkonów i budowane z dużo tańszych materiałów, na przykład z cegły. Podobnie rzecz się miała z domami powstającymi poza centrum Paryża, przede wszystkim w nowych dzielnicach⁵⁵.

Co ważne, ten nowy Paryż miał mieć charakter wyłącznie handlowo-mieszkalny lub rzemieślniczy; Haussmann nie pozwolił na budowę dużych zakładów przemysłowych w mieście. Dodatkowo zmusił do wyprowadzki sporą część spośród już istniejących. Działo się tak znowu za namową Napoleona III. Jak pisze Jeanne Gaillard: „Cesarz chciał wygnać wielki przemysł z miasta, Haussmann wypowiedział mu więc wojnę”⁵⁶. I tę wojnę wygrał: duże zakłady metalurgiczne czy chemiczne przeniosły się na obrzeża Paryża bądź nawet poza nie. Wynikało to zresztą z kilku czynników: po pierwsze z wymagań architektonicznych czy sanitarnych, ustanowionych przez miasto, po drugie ze stosunkowo wysokich podatków płaconych na przykład za wwóz surowców do Paryża, po trzecie zaś ze względów przestrzennych. W efekcie w „starym” Paryżu pozostali głównie drobni rzemieślnicy, często zresztą bardzo dobrze z wielkim przemysłem współpracujący.

W tej (anty) przemysłowej polityce miejskiej zarówno władcy, jaki i jego prefektowi chodziło po części o kwestię higieny (przede wszystkim ścieki przemysłowe), po części o względy polityczne, czyli uniknięcie nadmiernej koncentracji robotników w centrum, po części zaś o estetykę miasta. Zgodnie z życzeniem cesarza nowy Paryż świadczyć miał o wielkości i wspaniałości Francji. Haussmann uczynił mu zadość. Odsłonił niektóre paryskie monumenty, takie jak katedra Notre Dame, Panteon czy kościół La Madeleine. Dodał splendoru Łukowi Triumfalnemu. Wybudował nową Operę, wspaniałe nowoczesne budynki ze szkła i stali: Les Halles, Gare du Nord, Gare de Lyon. Przebudował stare i wybudował nowe mosty: Alma, Arcole, Austerlitz, Change, Invalides, Notre-Dame, Petit-Pont, Saint-Michel, Solferino. W Paryżu stanęło ponad dwadzieścia nowych kościołów: w tym wypadku, oprócz zamysłu architektonicznego czy wymagań wynikających po prostu z rozrostu miasta, chodziło również o swoistą rechrystianizację metropolii nad Sekwaną⁵⁷.

⁵⁴ D.H. Pinkney, *Napoleon III and the Rebuilding of Paris*, Princeton 1958, s. 91–93.

⁵⁵ L. Girard, dz. cyt., s. 187–188.

⁵⁶ J. Gaillard, *Paris, la ville (1852–1870)*, Paris 1997, s. 342.

⁵⁷ Paryż w połowie wieku był jednym z najbardziej zdechrystianizowanych regio-

Co istotne, jak pisze Louis Girard: „Cesarstwo jako pierwsze postrzegало miasto jako całość”⁵⁸. Dlatego też Haussmann, myśląc o przebudowie, nie myślał o poszczególnych dzielnicach czy fragmentach miasta, ale od razu właśnie o całości. Jako pierwszy budował więc spójny system komunikacyjny. Perspektywę poszczególnych wielkich bulwarów czy alei najczęściej zamykał kościół lub jeden z paryskich zabytków (przez Champs-Élysées paryżanie spoglądali na Łuk Triumfalny z jednej strony i obelisk z placu Concorde z drugiej, przez bulwar Malesherbes na La Madeleine, przez rue Royale, plac i most Concorde na Palais Bourbon). Te ciągi komunikacyjne spójnie łączyły się ze sobą lub krzyżowały przez wielkie place, takie jak Étoile czy Place du Château d’Eau (dzisiaj de la République). Nowe arterie nie tylko łączyły centrum z peryferiami miasta czy też dzielnice między sobą, ale zapewniały także na przykład sprawny przejazd między dworcami kolejowymi. Warto przy okazji zaznaczyć, że w latach 1852–1866 powstał pierścień kolejowy otaczający stolicę, rozbudowywane też były połączenia z podparyskimi miasteczkami⁵⁹. Całościowa wizja miasta dotyczyła jednak nie tylko transportu. Tereny zielone zostały również rozplanowane tak, by służyły mieszkańcom różnych dzielnic. Chodziło nie tylko o laski, ale również ogrody (np. Luksemburski) czy skwery, rozsiane po całym mieście.

Całemu miastu służyć miała, niezrealizowana ostatecznie, koncepcja jednego wielkiego cmentarza, położonego w pewnej odległości od jego granic. Haussmann zdawał sobie sprawę z faktu, że paryskie cmentarze były po prostu za małe dla rosnącej stolicy⁶⁰. Dlatego postanowił „na obszarze gmin wiejskich, a więc odległych, gdzie wciąż można było stosunkowo łatwo nabyć za niewielką cenę duże obszary, a gleba lepiej nadawała się na pochówek ciał niż ta wokół Paryża, utworzyć dwie wielkie nekropolie, na północ i na południe od miasta – a jeszcze lepiej jedną, na północy, jeśliby tylko warunki na to pozwoliły – połączone ze sobą szybkimi trasami [...]”⁶¹. W tym

nów Francji. Praktykujący (w różnym stopniu) katolicy stanowili, jak szacuje Jacques-Olivier Boudon, zaledwie około 15% mieszkańców (J.-O. Boudon, *Paris capitale religieuse sous le Second Empire*, Paris 2001, s. 203 i nast.). Wydarzenia Komuny Paryskiej z 1871 roku stały się później najwyraźniejszą oznaką klęski tej cesarskiej polityki religijnej.

⁵⁸ L. Girard, dz. cyt., s. 171.

⁵⁹ W dłuższym czasie ta rozbudowa podparyskich linii kolejowych w sposób naturalny zachęcała z kolei bogatszą, burżuazyjną część populacji miasta do przenosin poza Paryż. W ten sposób zaczęły się tworzyć bogate przedmieścia – „banlieue” (L. Girard, dz. cyt., s. 201).

⁶⁰ G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 3, s. 419.

⁶¹ Tamże, s. 422–423.

wypadku napotkał jednak zdecydowany opór niemal wszystkich grup i klas społecznych i musiał się z projektu wycofać.

Niewątpliwie więc ostatecznie Haussmann uzdrowił miasto, zlikwidował źródła niektórych chorób i siedliska epidemii, „wpuścił do Paryża powietrze i światło” – zgodnie z określeniem typowym dla epoki. Zmniejszył przestępczość, burząc dzielnice tradycyjnie jej sprzyjające czy też montując lampy gazowe na ulicach.

Nie udało mu się natomiast osiągnąć politycznego celu Napoleona, czyli przekonać mieszkańców miasta do Cesarstwa. Pod tym względem poniósł spektakularną klęskę; nie pomogły nowe budynki, dokonania architektoniczne czy z pompą otwierane szerokie bulwary⁶². Świadczyły o tym wyniki kolejnych wyborów w departamencie Sekwany. W 1857 roku Paryż wybrał do Ciała Prawodawczego czterech republikanów (na pięciu w ogóle w Ciele zasiadających)⁶³. W 1863 roku opozycja antycesarska (połączeni republikanie, umiarkowani monarchiści czy po prostu liberałowie) zdobyła już w stolicy dziewięć mandatów, czyli wszystkie możliwe⁶⁴. W 1869 roku na 310 000 paryskich głosów, kandydaci opozycji zebrali 230 000. Co więcej, byli to już w dużej mierze radykalni republikanie, domagający się nie tylko reform, ale zniesienia Cesarstwa w ogóle⁶⁵. O antycesarskich nastrojach świadczyły również wyraźnie odbywające się przy okazji wyborów zebrania publiczne, podczas których kandydatów rządowych wygwizdywano, a do samego Na-

⁶² Cesarstwo wykorzystywało otwarcia kolejnych budynków czy ciągów komunikacyjnych w celach propagandowych. Matthew Truesdell opisuje oddanie bulwaru Sewastopolskiego jako swoisty model tego rodzaju uroczystości. Bulwar, otwarty 5 kwietnia 1858, został obwieszony flagami, szarfami, symbolami cesarskimi i alegoriami przemysłu, handlu, sztuki i nauki. Cesarz przybył konno na miejsce, w otoczeniu rodziny i lansjerów gwardii. Arteria była zasłonięta kurtyną, którą w umówionej chwili Napoleon III podniósł, pokazując wspaniałą, odległą uliczną perspektywę. Pierwszym spacerowiczem na nowym bulwarze został oczywiście Cesarz, który obejrzał również wybudowany wzdłuż kanału. Bulwarem Cesarz dotarł do dworca kolejowego Gare de l'Est, gdzie już znajdowali się deputowani z Ciała Prawodawczego, przedstawiciele Rady Miejskiej Paryża czy sam Haussmann. Cesarz przemówił do nich ze specjalnie przygotowanego podestu. Nie tylko opisywał otwartą właśnie arterię, wychwalając jej piękno czy zalety zdrowotne i sanitarne, ale przekonywał zebranych do kontynuacji wysiłku. Wreszcie Cesarz przedstawił zebranych głównych twórców bulwaru, Belgrand zaś otrzymał oficjalnie legię honorową (M.N. Truesdell, *Spectacular Politics: Louis-Napoleon Bonaparte and the Fête Impériale, 1849-1870*, Oxford 1997, s. 89-94).

⁶³ „Journal des Débats Politiques et Littéraires”, 26 VI 1857.

⁶⁴ „Journal des Débats Politiques et Littéraires”, 5 VI 1863.

⁶⁵ „Journal des Débats Politiques et Littéraires”, 26 V 1869.

poleona odnoszono się często z lekceważeniem lub nienawiścią⁶⁶. Po piętnastu latach działalności Haussmanna miasto nie tylko nie zaakceptowało Cesarstwa, ale odnosiło się do niego wyraźnie wrogo.

Przyczyny tej (jednak tylko częściowej) klęski były rozliczne. Wiele z nich miało charakter ogólny, zupełnie od samego Haussmanna niezależnych. W latach 60. XIX wieku II Cesarstwo miało za sobą okres największej świetności. Polityka międzynarodowa Napoleona III tego okresu była serią błędów i porażek. Porażką dyplomatyczną bowiem skończyło się podejście Francuzów do polskiego powstania styczniowego, katastrofą militarną i prestiżową okazała się absurdalna wyprawa do Meksyku, klęską dla Francji był 1866 rok i Sadowa, wreszcie obecność francuska w Rzymie obróciła się w pułapkę polityczną, z której Napoleon do końca swoich rządów nie potrafił się wydostać. W polityce wewnętrznej od mocno już niedysponowanego władcy odwrócili się po zjednoczeniu Włoch katolicy, nie udało mu się natomiast pozyskać liberałów. Rośli w siłę republikanie, wreszcie pojawiły się nowe ruchy socjalistyczne (np. I Międzynarodówka). Wszystko to razem powodowało spadek popularności Cesarstwa w skali całej Francji. Jednak w samym tylko Paryżu kluczową rolę odegrały Haussmannowskie wyburzenia i to z przynajmniej kilku powodów.

Po pierwsze, Napoleon III właściwie od początku przebudowy nie ukrywał, że miała ona również oczywisty aspekt polityczno-wojskowy. Szerokie bulwary, zwłaszcza w robotniczych, peryferyjnych dzielnicach, miały nie tylko ułatwić ruch, wpuścić światło i powietrze do miasta, ale również, w razie potrzeby, przepuścić kawalerię czy artylerię, tłumiące kolejne próby rewolucyjne. Paryżanie znakomicie o tym wiedzieli. Ernest Picard, jeden z przywódców demokratycznej opozycji, mówił: „Artyleria będzie mogła teraz swobodnie manewrować przy wystarczającym polu ostrzału. Było to absolutnie konieczne; kule armatnie przecież nie potrafią skrócić w pierwszą uliczkę w prawo”⁶⁷. Podobnie później o paryskich arteriach pisał Walter Benjamin, który twierdził jednoznacznie: „Prawdziwym celem prac Haussmanna było zapobieżenie wojnie domowej. Chciał on po wsze czasy uniemożliwić stawianie barykad na ulicach Paryża. [...] Szerokość ulic miała uniemożliwić ich wznoszenie, nowe arterie zaś powinny bezpośrednio skomunikować koszary z dzielnicami robotniczymi”⁶⁸. Na militarny aspekt przebudowy stolicy zwracali uwagę także niemal wszyscy badacze dziejów II Cesarstwa – począwszy od dziewiętnastowiecznego jeszcze historyka, Pierre’a de la Gorce⁶⁹, na naj-

⁶⁶ Archives Nationales, Fonds Rouher, sygn. 45 AP 5.

⁶⁷ Cyt. za: G.-N. Lameyre, dz. cyt., s. 285.

⁶⁸ W. Benjamin, *Pasaże*, przeł. I. Kania, posł. Z. Bauman, Kraków 2005, s. 57.

⁶⁹ P. de La Gorce, *Histoire du Second Empire*, t. 1-7, Paris 1899-1905.

wybitniejszym współczesnym znawcy tego okresu, Ericu Anceau, kończąc⁷⁰. Trzeba jednak zauważyć, że dla samego Haussmanna ten element wojskowy był tyleż oczywisty, co chyba jednak drugorzędny. Prefekt przyznawał bowiem z jednej strony, że jeśli nawet cesarz nie myślał wyłącznie czy nawet głównie o wyplenieniu paryskich insurekcji, to „nie można zaprzeczyć, że była to szczęśliwa konsekwencja wszystkich przebieg wymyślonych przez jego Cesarską Mość, by ulepszyć i uzdrowić miasto”. Z drugiej strony jednak dawał natychmiast: „Jeśli chodzi o mnie, który byłem jedynie autorem dodatków do planu początkowego, stwierdzam, że w najmniejszym stopniu nie myślałem, układając je, o ich – większym lub mniejszym – znaczeniu strategicznym”⁷¹. Te słowa zdają się brzmieć o tyle prawdziwie, że przez cały okres urzędowania ich autor ani razu nie zasięgnął zdania wojska w sprawach paryskich.

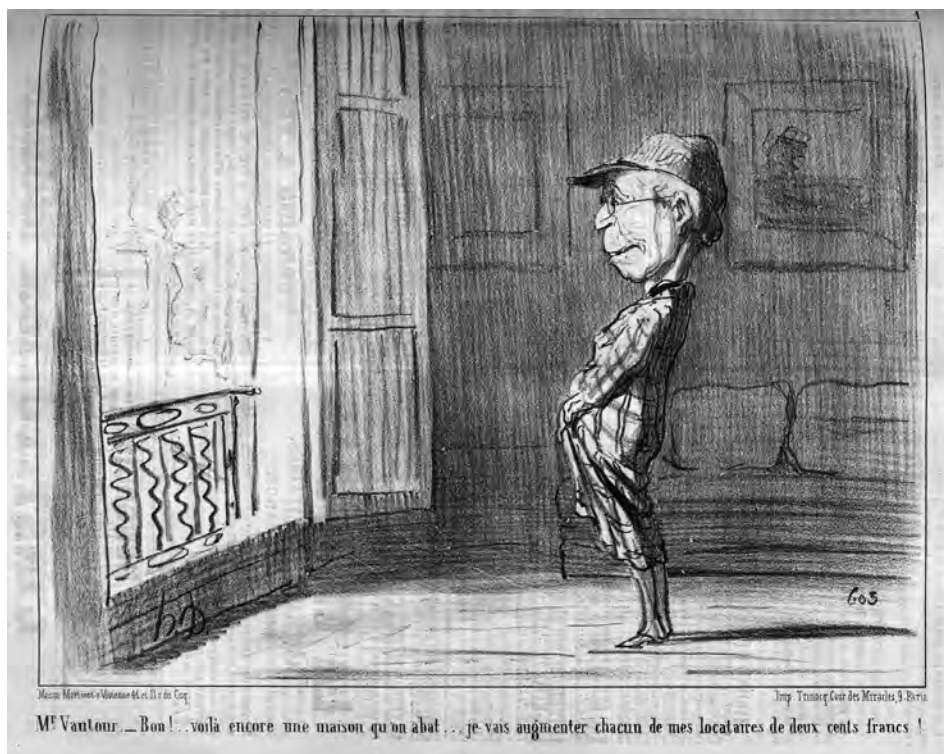
Po drugie, działania Haussmanna przyniosły olbrzymi efekt demograficzny, nie do końca chyba przez niego samego przewidziany. W centrum miasta wyburzono szereg biednych dzielnic, zniknęły domostwa o niskim standardzie. Zamiast nich pojawiały się znacznie droższe kamienice o wyższym standardzie. Zmiany te dotyczyły całych kwartałów Paryża. W efekcie masy uboższej populacji miasta – robotnicy, część drobnych rzemieślników czy kupców – przemieszczały się w kierunku obrzeża, przede wszystkim do dzielnic północnych i wschodnich, gdzie ziemia była znacznie tańsza, budownictwo gorszej jakości, a więc i niższe czynsze. Dodatkowo do tej miejskiej wędrówki ludów przyczyniało się peryferyjne rozmieszczenie przemysłu: robotnicy, których nie było stać na dorożki czy omnibusy, szukali miejsca zamieszkania blisko miejsca pracy⁷². Miasto nad Sekwaną wyraźnie zaczynało pękać. Zgodnie ze słowami Jacques’a Rougeriego, wybitnego znawcy dziewiętnastowiecznego Paryża: „Chirurgiczne cięcia dokonane przez prefekta w starym Paryżu, a także dobrobyt stolicy przyciągający nieustannie fale imigrantów przyczyniają się do powstania w mieście nieubłaganego podziału. [...] Można dowodnie stwierdzić koncentrację robotników na północy, na południu, a przede wszystkim – niebywałą na wschodzie. Podczas gdy zamożni pozostają w większości w centrum, a bogaci [...] osiedlają się coraz bardziej na zachodzie [...]”⁷³. Statystyki z epoki potwierdzają słowa Rougeriego. Paryż dzielił się coraz wyraźniej na dwie osobne części – centralne i zachodnie bogate „piękne dzielnice” oraz północne i wschodnie,

⁷⁰ E. Anceau, *Napoléon III*, Paris 2012.

⁷¹ G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 3, s. 55.

⁷² Według samego Haussmanna do zmiany miejsca zamieszkania zmuszonych zostało 350 000 osób (G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 2, s. 458).

⁷³ J. Rougerie, *Paris libre 1871*, Paris 20014, s. 17–19.



Ryc. H. Daumier, „Le Charivari” 1854, nr z 21 II, s. [3],
z cyklu „Locataires et propriétaires”

[Pan Sęp: Pięknie!... wyburzają kolejny dom... podniosę czynsz każdemu z moich lokatorów o dwieście franków!]

w mniejszym stopniu południowe dzielnice robotnicze (podział ten wyraźnie widoczny jest do dzisiaj)⁷⁴. Jest dość oczywiste, że mieszkańcy centrum, wygonieni teraz z przyczyn ekonomicznych na rogatki stolicy, czuli żal i niechęć do Cesarstwa. Ich odpowiedzią stała się Komuna Paryska 1871 roku. Niewątpliwie rację ma David Harvey, gdy pisze, że „Komuna została powołana do życia częściowo z powodu nostalgii za miejskim światem zniszczonym przez Haussmanna (cienie rewolucji z 1848 roku), a po części z pragnienia odzyskania miasta, żywnego przez tych, którzy zostali przez prace modernizacyjne wykluczeni”⁷⁵. Jednocześnie jednak Komuna stała się, moim zdaniem, swoistym potwierdzeniem ostatecznego tryumfu Haussmanna.

⁷⁴ T. Loua, *Atlas statistique de la population de Paris*, Paris 1872, s. 70–71.

⁷⁵ D. Harvey, *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, przeł. A. Kowalczyk i in., Warszawa 2012, s. 27. Podobnie rzecz traktuje Jacques Rougerie, pi-

Warto w tym miejscu zauważyć, że, jak przyznaje zresztą w innej książce Harvey, niezadowolenie robotników paryskich skierowane było po części przeciw Cesarstwu, po części przeciw kapitalistom i kamienicznikom podnoszącym czynsze. Być może najlepiej odczucia mieszkańców oddał najśłynniejszy karykaturzysta epoki, Honoré Daumier, w całej serii rysunków z Panem Sępem (Monsieur Vautour) w roli głównej.

Paradoksalnie, jak podkreśla Harvey, to niezadowolenie paryskich robotników być może w najmniejszym stopniu dotyczyło osobiście samego Haussmanna; jego dymisję przyjęli oni obojętnie lub nawet z pewnym niezadowoleniem. Wynikało to z faktu, że przemysł budowlany, rozkwitający w okresie Haussmannowskim, zatrudniał wielu z nich⁷⁶.

Po trzecie, Haussmannowska przebudowa stolicy wzbudziła nad Sekwaną olbrzymią falę spekulacji: Daumierowski „Pan Sęp” był nie tylko chciwym kamienicznikiem, ale także spekulantem wykorzystującym miasto i jego mieszkańców. Mechanizm finansowy przebudowy był w gruncie rzeczy dość prosty. Za wykonanie nowych arterii odpowiadali prywatni przedsiębiorcy, opłacani następnie przez miasto. Jednak na początku to właśnie miasto musiało wykupić grunty, zapłacić za wyburzane kamienice. Ich wyceną zajmowała się specjalna komisja, na ogół dość hojnie wynagradzająca wywłaszczonych mieszczan. Na koniec zaś miasto odsprzedawało skrawki gruntu, które nie zostały wykorzystane. Sprzyjało to spekulacji na dwa sposoby. Przede wszystkim, osoba odpowiednio wcześniej uprzedzona o zamiarach władz, mogła wykupić jedną lub więcej kamienic w wyburzonym kwartale i następnie drożej odsprzedać miastu. Haussmann najprawdopodobniej sam w żaden sposób w tym procederze nie uczestniczył. Usiłował też mu zapobiec, do końca trzymając w tajemnicy planowane wyburzenia. Jednak w praktyce informacje te (zwłaszcza w kręgach władzy) wielokrotnie wyciekały. Nadto budowa nowych bulwarów i alei podnosiła w wielu wypadkach (choć nie wszystkich) wartość nieruchomości w całej dzielnicy. Spekulanci, przewidując wzrost cen, usiłowali często z tego skorzystać⁷⁷.

Po czwarte, nostalgię za przedhaussmannowskim miastem odczuwali nie

sząc: „Komuna 1871 roku będzie, w dużej mierze, odzyskaniem centralnego Paryża, prawdziwego Paryża, wraz z jego Hôtel de Ville, przez wygnañców z dzielnic zewnętrznych, odzyskaniem Paryża przez prawdziwych paryżan, odbiciem Miasta przez Miasto” (J. Rougerie, dz. cyt., s. 19).

⁷⁶ D. Harvey, *Paris, capital of modernity*, New York 2003, s. 147.

⁷⁷ Typowym przykładem literackim paryskiego spekulanta z tego okresu jest Aris-tide Rougon, znany jako Saccard, bohater *Zdobyczy Zoli*, człowiek, który „[z]najdował się w samym środku owego deszczu złota, jaki bębnił o dachy *cit *” (E. Zola, *Zdobycz*, przeł. K. Dolatowska, Warszawa 1956, s. 52).

tylko jego ubożsi mieszkańcy. Starego Paryża bronili również między innymi Goncourtowie, Pierre-Joseph Proudhon, Eugène Sue, Charles Baudelaire, Victor Hugo czy Charles de Montalembert⁷⁸. Hugo w *Nędznikach* pisał z żalem: „Znikły ogrody, szopy, stare domy. Dziś są tam szerokie nowe ulice, areny, cyrki, hipodromy, dworce kolei żelaznej i więzienie Mazas; postęp ze swoją korekturą”⁷⁹, zaś w jednym z wierszy dodawał: „Stary Paryż, Sauvai, Du Breul, Félibien / Uciekają przerażeni przed kopiącym Haussmannem”⁸⁰. Montalembert z kolei mówił, odnosząc się do Notre-Dame: „Nasze katedry nie powstały na pustyni jak piramidy w Egipcie, ale po to, by królować nad zwartymi domostwami i wąskimi uliczkami naszych miast”⁸¹. W praktyce jednak nostalgia intelektualistów, tęskniących za średniowiecznym miastem, miała niewielkie znaczenie dla opinii publicznej⁸². Sam prefekt nie przywiązywał też do niej wielkiej wagi, pisząc z wyraźnym lekceważeniem o tych „archeologach”, którzy „z głębi swych bibliotek zdają się nic nie widzieć”⁸³.

Znacznie poważniejsza i groźniejsza, z punktu widzenia Haussmanna, była niechęć parlamentarnej opozycji republikańskiej. Niechęć tym bardziej rozumiała, że Haussmann stanowił poniekąd dla polityków, takich jak Jules Ferry, Léon Gambetta czy Henri Rochefort, symbol Cesarstwa. To odwrotna

⁷⁸ E. i J. de Goncourt, *Journal des Goncourt. Mémoires de la vie littéraire*, t. 1: 1851–1861, Paris 1888, s. 346; P.-J. Proudhon, *De la capacité politique des classes ouvrières*, Paris 1989, s. 9–10; Ch. Baudelaire *Łabędź*, przeł. M. Jastrun, w: tegoż, *Kwiaty zła*, Kraków 1990, s. 229–231. W przypadku tego ostatniego należy jednak zauważyć, że jego postawa wobec nowego, Haussmannowskiego Paryża nie była jednoznaczna i niełatwo ją odczytać. W *Łabędziu* widać wyraźnie żal i tęsknotę za znikającym miastem: „Paryż się zmienia! Lecz trwa w smutku mego glorii! / Pałace, rusztowania, marmuru kawały, / Stare przedmieścia, wszystko godne alegorii, / I drogie me wspomnienia są cięższe niż skały” (tamże). Jednak w innych utworach widać wyraźnie także fascynację nową metropolią, przede wszystkim zaś jej wielkimi, zatłoczonymi bulwarami, pozwalającymi na nieoczekiwane spotkania (Ch. Baudelaire, *Siedmiu Starców*, przeł. J. Opęchowski, w: tegoż, *Kwiaty zła*, s. 233; tegoż, *Do przechodzącej*, przeł. J. Opęchowski, w: jw., s. 245).

⁷⁹ V. Hugo, *Nędznicy*, przeł. K. Byczewska, posł. Z. Bieńkowski, Warszawa 1956, t. 2, s. 72. Hugo początkowo osobiście tych zmian nie widział, przebywał bowiem w latach 1852–1870 na wygnaniu na wyspie Jersey. Znał je jedynie z listów, gazet i relacji odwiedzających go przyjaciół.

⁸⁰ V. Hugo, *Après seize ans*, w: tegoż, *Les années funestes*, Paris 1898, s. 102. Sauvai, Du Breul, Félibien – historycy Paryża.

⁸¹ Cyt. za: N. Chaudun, dz. cyt., s. 180.

⁸² Z jednym wyjątkiem – Ogrodu Luksemburskiego, który Haussmann wyraźnie okroił.

⁸³ G.E. Haussmann, dz. cyt., t. 3, s. 28.

strona wspomnianego już bezgranicznego poparcia udzielanego Haussmannowi przez Napoleona: ktokolwiek chciał uderzyć w cesarza, mógł to w latach 60. bezpiecznie uczynić, krytykując jego kluczowego prefekta. To kolejna istotna przyczyna ostatecznej klęski Napoleona III nad Sekwaną.

Kierunki ataku opozycji były zasadniczo dwa. Krytykowano więc Haussmanna za jego autorytarny styl zarządzania miastem. Prawdą jest, że prefekt podejmował większość decyzji jednoosobowo, konsultując je jedynie z władcą. Nie krył też specjalnie faktu, że taki tryb pracy najbardziej mu odpowiadał, podobnie jak nie ukrywał, począwszy od 1851 roku, swoich bonapartystycznych, autorytarnych i antyparlamentarnych poglądów. Na starość pisał: „Jakaż różnica między Cesarstwem pochodzącym z głosowania powszechnego a Monarchią parlamentarną 1830 roku, wywodzącą się z nadania grupy deputowanych! Napoleon z niemal nominalną suwerennością Ludwika Filipa, jakież to byłoby pośmiewisko!”⁸⁴. Haussmann twierdził też, że gdyby musiał liczyć się na przykład z silną radą miasta, nie dokonałby swego dzieła. Prawdopodobnie zresztą miał rację. Nie zmienia to jednak faktu, że jego autorytaryzm budził coraz większy opór. Wpisywał się on zresztą w szerszy program antycesarskiej opozycji, domagającej się zdecydowanie decentralizacji państwa. Żądali jej umiarkowani monarchiści spod znaku orleanizmu⁸⁵. Żądali jej republikanie, z Léonem Gambettą na czele⁸⁶. Żądali jej wreszcie liczni w Paryżu socjaliści, uczniowie Proudhona. Dla wszystkich tych osób Haussmannowski model zarządzania gminą stanowił kluczowy – negatywny – punkt odniesienia.

Drugą osią ataku były finanse. I znowu krytyka była niewątpliwie trafna. Haussmann początkowo większość środków uzyskiwał ze wspomnianych już pożyczek oraz subwencji państwowych⁸⁷. Jednak w miarę rośnięcia w siłę opozycji, Ciało Prawodawcze nie udzielało już zgody na bezpośrednią pomoc państwa i coraz niechętniej spoglądało na zaciągane przez stolicę gigantyczne kredyty. Co więcej, o ile jeszcze w latach 50. miasto uzyskiwało pieniądze stosunkowo łatwo i tanio, odwołując się bezpośrednio do Francuzów, o tyle

⁸⁴ G. Haussmann, dz. cyt., t. 2, s. 563. To skądinąd właśnie powiązanie z autorytaryzmem, a nie, jak chce D. Harvey, krach Haussmannowskiego systemu finansowego i kredytowego, spowodowało jego dymisję w styczniu 1870 roku.

⁸⁵ M. Zmierczak, *Ideologia liberalna w II Cesarstwie francuskim*, Poznań 1978, s. 119–123.

⁸⁶ W swoim najsłynniejszym przemówieniu programowym z 1869 roku Gambetta postulował przede wszystkim wybór wszystkich merów i rad miejskich w wyborach bezpośrednich (L. Gambetta, *Discours de Belleville*, „L’Avenir National” 1869, nr 1579).

⁸⁷ W latach 1857–1858 Paryż otrzymał od państwa około 100 milionów franków subsydiów.

w latach 60. konieczna już była pomoc wielkich banków, wśród których kluczową rolę odgrywał Crédit Mobilier braci Péreire. Niestety nawet kredyty bankowe okazały się niewystarczające⁸⁸. Skoro deputowani nie chcieli się godzić na kolejne pożyczki, Haussmann próbował obejść kontrolę parlamentarną⁸⁹. Uczynił to za pomocą specjalnych bonów, wystawianych przez przedsiębiorców na poczet wykonywanych prac. Bony te, zaakceptowane przez prefekta, były następnie wykupywane przez Crédit Mobilier. W ten sposób miasto, nie zaciągając formalnie kolejnego kredytu, *de facto* zadłużyło się na kolejne 400 milionów franków⁹⁰. Te operacje nie uszły jednak uwagi opozycji. W 1867 roku republikanin Jules Ferry zebrał dane na temat kredytów miasta i opublikował je w osobnej broszurze *Fantastyczne rachunki Haussmanna*, swoistym akcie oskarżenia wobec cesarskiego prefekta. Obliczając dość dokładnie wysokość zadłużenia Paryża, Ferry wnioskował jednoznacznie, że miasto nie będzie w stanie go spłacić. I dodawał: „Gdy udowodniliśmy p. prefektowi, że działa chronicznie bezprawnie, nie powiedzieliśmy nic, czego nie wiedziałby już równie dobrze jak my. Pan prefekt łamie prawo z rezygnacją, można nawet powiedzieć, z pewną kokieterią. Nie ma poczucia prawa”⁹¹. Logiczną konkluzją broszury, która odbiła się we Francji szerokim echem, było ostatecznie zdanie, wzywające do zdymisjonowania prefekta⁹².

Nadto krytycy Haussmanna zarzucali mu, zwłaszcza w drugiej połowie lat 60., gdy język francuskiej polityki wyraźnie się radykalizował, korupcję, prostytuowanie własnej córki, zwyczaję cen chleba, falę cudzoziemców zalewających Paryż itp. Jednak w całym tym zalewie mniej lub bardziej prawdziwych oskarżeń i ataków zadziwia pewien oczywisty brak. Mianowicie praktycznie nie kwestionowano kierunku przyjętych przez Haussmanna zmian. Nawet Ferry we wspomnianej wyżej broszurze przyznawał, że spora część z nich była konieczna i że „daremny trudem jest rozpaczanie za starym Paryżem”⁹³.

Ta bezradność opozycji wobec Haussmannowskiej wizji miasta wiązała się najpewniej z jeszcze jednym czynnikiem. Haussmann wpędził republikańską lewicę w swoistą pułapkę. Do tej pory określenia takie jak: „postęp

⁸⁸ Wynikało to zresztą po części ze swoistego sukcesu samego Haussmanna: w przebudowywanym Paryżu rosły ceny nieruchomości. Coraz droższe zatem stawały się także wywłaszczenia, konieczne przed kolejnymi fazami wyburzeń.

⁸⁹ To drugi powód, dla którego Haussmann utrzymywał plany miasta w tajemnicy. Ukrywał je nie tylko przed spekulantami, ale także przed deputowanymi, którzy mogliby zaprotestować przeciw potencjalnym kosztom.

⁹⁰ G.-N. Lameyre, dz. cyt., s. 196.

⁹¹ J. Ferry, *Les comptes fantastiques d'Haussmann*, Paris 1868, s. 49.

⁹² Tamże, s. 66.

⁹³ Tamże, s. 6.

cywilizacyjny”, „rozwój”, „nowoczesność”, „nauka”, „zmiana”, „higiena”, zdawały się zarezerwowane dla radykałów politycznych. Tymczasem Haussmann posługiwał się nimi dość swobodnie⁹⁴. Paradoksalnie więc prefekt tradycyjny dyskurs lewicy obracał przeciw niej samej, pozbawiał ją nawet języka, w którym mogłaby sformułować alternatywny program. Posłużył się programem zmiany cywilizacyjnej, by powstrzymać zmianę polityczną. Chcąc nie chcąc, część przedstawicieli opozycji musiała jego działanie choćby częściowo poprzeć. Charakterystyczne wydają się na przykład słowa Zoli, republikanina i wielkiego krytyka II Cesarstwa, nie potrafiącego jednak ukryć wyraźnego podziwu dla nowoczesnych budynków Baltarda. Oczarowały go „ogromne pawilony po obu stronach ulicy, których dachy, spiętrzone jedne nad drugimi, zdawały się rosnać, rozciągać się i ginać w głębi świetlistej kurzawy”; przypominały mu „szereg ogromnych i symetrycznych pałaców lekkich jak kryształ, o fasadach oświetlonych tysiącem ognistych pręg żaluzji, ciągnących się nieprzerwanie i bez końca. Wśród delikatnych krawędzi słupów te cienkie żółte pręty tworzyły drabiny świetlne, które wznosiły się aż do ciemnej linii pierwszych dachów, wspinały się po spiętrzeniu dachów górnych, odsłaniając w całej ich okazałości wielkie szkielety ogromnych sal, gdzie w żółtym świetle gazu włóczyły się beładnie szare, mgliste i uśpione kształty”⁹⁵.

Ostatecznie więc politycznie prefekt z całą pewnością przegrał – jego kariera załamała się zresztą wraz z nadejściem „Cesarstwa liberalnego” w 1869/1870 roku. Stopniowa, powolna przemiana Francji z państwa autorytarnego w liberalne zaczęła się już w 1860 roku, kiedy to Zgromadzenie Narodowe uzyskało możliwość formułowania adresów do cesarza i zwiększony wpływ na kształt budżetu⁹⁶. W 1864 roku robotnicy otrzymali prawo do strajku⁹⁷. Od 1867 roku deputowani mogli interpelować ministrów. Rok 1868 przyniósł znaczną liberalizację prawa prasowego i prawa o zgromadzeniach, umożliwiającą Francuzom *de facto* już niemal nieskrępowane wyrażanie własnych opinii. Wreszcie 2 stycznia 1870 roku na czele rządu stanął liberalny polityk, zwolennik Cesarstwa konstytucyjnego i parlamentarnego,

⁹⁴ Haussmann był pod tym względem typowym bonapartystą. Określenia takie jak ‘postęp’ czy ‘nowoczesność’ stanowiły kluczowe elementy słownictwa politycznego bonapartyzmu i bonapartystycznej wizji świata, począwszy od Napoleona I. Cesarstwo miało dać Francji nie tylko chwałę i wielkość, ale także krzewić cywilizację, reformować prawo, rozwijać technikę.

⁹⁵ E. Zola, *Brzuch Paryża*, przeł. N. Gubrynowicz, Warszawa 1957, s. 10–11.

⁹⁶ J.P.T. Bury, *Napoleon III and the Second Empire*, London 1964, s. 87.

⁹⁷ *Texte de la loi du 25 mai 1864*, w: É. Ollivier, *Commentaire de la loi du 25 mai 1864 sur les coalitions*, Paris 1864.

Émile Ollivier. Nowy premier zupełnie nie akceptował Haussmanna, którego uważał wprawdzie za człowieka zdolnego, jednak zbyt niemoralnego, łamiącego prawo i niepopularnego⁹⁸. Trzy dni później prefekt utracił stanowisko.

Tym samym skończyła się cała jego długa kariera urzędnicza. On sam, jak wspomnieliśmy wcześniej, twierdził później konsekwentnie, że nie potrafiłby współpracować z republiką i dlatego musiał odejść. Wydaje się jednak, że kluczowe były raczej względy polityczne, zupełnie od Haussmanna niezależne. Prawdę mówiąc, Haussmann, postać niemal emblematyczna, powszechnie kojarzona z cesarskim autorytaryzmem, do nowego rządu, swobodnego „nowego otwarcia”, zupełnie nie pasował. Ollivier, chcąc nie chcąc, musiał się go pozbyć. Być może, gdyby nowy premier mógł i chciał ofiarować mu odpowiednie (ministerialne) stanowisko, ten zdolny oportunistą zdołałby znowu dostosować się do nowej Francji. Nie było to już jednak możliwe.

Jednak polityczna klęska Haussmanna łączyła się z historycznym zwycięstwem: jego dzieło nie tylko przetrwało, ale zostało bardzo szybko powszechnie zaakceptowane. Paradoksalnym potwierdzeniem tej tezy stała się Komuna Paryska 1871 roku. Paradoksalnym, bowiem Haussmann z całą pewnością nie należał do ulubieńców komunardów, a nacisk Komuny na samorząd (w tym samo słowo „Komuna”) był niewątpliwą reakcją paryżan na jego despotyczne rządy. Rację też ma Jacques Rougerie, gdy twierdzi (podobnie jak cytowany już D. Harvey), że rządy komunardów wiązały się poniekąd ze swoistą próbą odwrócenia efektów haussmanizacji miasta i z symbolicznym powrotem warstw ubogich do centrum miasta⁹⁹. Prawdą jest wreszcie, że Komuna umorzyła zaległości czynszowe w mieście z okresu oblężenia przez Prusaków, uderzając tym samym w bogatszych właścicieli. Jednakże nie wypracowała ona żadnego odmiennego od Haussmanna planu rozwoju miasta. Nie podjęła nawet prac nad takim planem. Co więcej, gdy w ostatnim „krwawym tygodniu” Komuny sami komunardzi podpalili wiele budynków publicznych – ominęli największe symbole Haussmannowskiego Paryża. Spłonęły między innymi pałac Tuileries, Hôtel de Ville, pałac Legii Honorowej czy część Pałacu Sprawiedliwości. Wszystkie te zabytki kojarzyły się niewątpliwie nie tyle z haussmanizacją Paryża, co po prostu z cesarską i monarchiczną przeszłością. Sztandarowe realizacje Haussmanna – Les Halles, Opera, dworce, pozostały nienaruszone.

III Republika również szybko przywykła do Haussmannowskiego Paryża, co więcej – kontynuowała jego dzieło. Za paryską wodę odpowiadał wciąż do śmierci w 1878 roku Belgrand. Za całość prac w stolicy – inny bliski współpracownik cesarskiego prefekta, Alphand. Aż do 1882 roku nowo bu-

⁹⁸ É. Ollivier, *Journal 1846–1869*, t. 2: 1861–1869, Paris 1961, s. 416.

⁹⁹ J. Rougerie, dz. cyt., s. 19.

dowane paryskie kamienice musiały odpowiadać w całości Haussmannowskiemu standardom. Kontynuowano rozpoczęte przez niego prace. Co więcej, studiowano je i kopiowano także daleko poza Paryżem: w Brukseli, Rzymie, Mexico City czy Waszyngtonie¹⁰⁰. Być może zaś najlepszym potwierdzeniem ostatecznego zwycięstwa Haussmannowskiej modernizacji Paryża stał się hołd złożony mu przez jednego z jego wcześniejszych wielkich przeciwników. Nawiązując do tytułu cytowanej już broszury Jules’a Ferry’ego (*Fantastyczne rachunki Haussmanna*), inny Jules – Simon, jeden z najważniejszych ministrów początku III Republiki, pisał po latach:

Niewiele nas dziś obchodzi, że rachunki p. Haussmanna były fantastyczne. Postanowił uczynić z Paryża miasto wspaniałe i całkowicie mu się to udało. [...] P. Haussmann w dziesięć lat dokonał więcej, niż wcześniej zrobiono przez pół wieku. Ostrzeżono, że przyniesie nam zarazę, on zaś przeciwnie, dzięki swoim inteligentnym wyłomom, dał nam powietrze, zdrowie i życie. Jego dzieło było przynajmniej równie fantastyczne jak jego rachunki.¹⁰¹



Rafał Dobek (Adam Mickiewicz University in Poznań)
e-mail: dobekr@amu.edu.pl, ORCID: 0000-0001-8292-2436

HAUSSMANN – BUILDER OF NEW PARIS

ABSTRACT

On June 22, 1853, Georges Eugène Haussmann was nominated by the emperor as the prefect of the Seine department. It soon turned out that he was to be not only a prefect, but in general the most important representative of Napoleon III and the entire Second Empire in Paris. Less than seventeen years later, when he left the Paris prefecture, there was probably no person at the Seine who did not know the name. And so it is today: Haussmann remains one of the most recognizable figures in the entire history of the French capital. Many publications, especially older ones, follow the memories of Haussmann himself. Memoirs, written at the end of his life, are a primary biographical source, but they also contain a number of errors, unlikely elements, omissions or lies, resulting as much from the time distance (he wrote them shortly before his death) as from the attitude and beliefs of the author himself. The article analyzes the failures and successes of Haussmann’s modernization of Paris.

KEY WORDS

city, Georges Eugène Haussmann, modernity, Paris



¹⁰⁰ D.H. Pinkney, dz. cyt., s. 220.

¹⁰¹ Cyt. za: P. Milza, *Napoléon III*, Paris 2006, s. 521–522.